ROK XLVIII. Nro 138.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 25 Czerwca 1868. Czwartek. Dnia 13 (25) Czerwca 1868.

Rano ciepła st: 18, w połud: c. st: 26 Wysokość wody st: 2, c. 6 (przybywa.)	Stan barometru: na odmianę.	Wschód Słońca g. 3 m. 41 Zachód „ 8 „ „ 23	Jutro, ŚŚ. Jana i Pawła M.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— Wczoraj, w kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym, obchodzonym był solennie odpust Śgo Jana Chrzciciela, jako Patrona tej najpierwszej w kraju naszym Świątyni. Wotywę odprawił JKs. Seroczyński, wikarjusz, w czasie której, chór amatorów pod dyrekcją p. Chwaliboga, wykonał Mszę kompozycji tegoż. Summę celebrował JKs. Kanonik Sotkiewicz, kazał JKs. Englisz, Prof: Seminarjum, a artyści i chóry Instytutu Muzycznego, wykonali Mszę Aiblingera, na Graduale chorał z *Paulusa* Mendelsohna, Offertorjum i Agnus Brzowskiego i Benedictus Moniuszki.

— Najwyższy ukaz z dnia 25go Kwietnia r. b., nadający jako majoraty:

1) tajnemu radcy, senatorowi *Arcimowiczowi*, folwarki: Osiny, Półki, Nowy-dwór, w powiecie nowo-aleksandryjskim, Czechów, Jastków, Mękowice-górne i Mękowice-dolne, w powiecie lubelskim, w gubernji lubelskiej i część lasu z leśnictwa nowo-aleksandryjskiego, z dochodem rs. 3,000;

2) pełniącemu obowiązki prezesa dyrekcji głównej towarzystwa kredytowego ziemskiego, jenerał-lejtnantowi *Geczewiczowi*, folwarki: Zajączki, Kuzniczka, Lutrowskie, Panki i Żerdziny, w powiecie częstochowskim, Pajęczno, Barany, w powiecie nowo-radomskim, w gubernji petrokowskiej, Cieciułów, Czastały i Przywozy, w powiecie wieluńskim, w gubernji kaliskiej, oraz część lasów z leśnictw: wieluńskiego i pajęcznowskiego, z dochodem rs. 3,000;

3) zostającemu przy głównym zarządzie artyllerji, jenerał-lejtnantowi księciu *Szachowskiemu*, folwarki: Masłów, Kapciowa-wola, Nowy-folwark, Czarnów i Kielce, z wyjątkiem 15 morgów oddzielanych do miasta Kielc, w powiecie i gubernji kieleckiej, oraz część lasu z leśnictwa kieleckiego, z dochodem rs. 1,500;

4) naczelnikowi warszawskiego okręgu żandarmów, jenerał-majorowi z orszaku Jego Cesarskiej Mości, baronowi *Friderikso wi*, folwarki: Mazew, Janków i Wichrów, w powiecie łęczyckim, Wydrysin w powiecie wieluńskim i Grójec-wielki w powiecie sieradzkim, w gubernji kaliskiej, oraz część lasu z leśnictwa klenowskiego, z dochodem rs. 1,500;

5) komendantowi warszawskiej Aleksandrowskiej cytadeli, jenerał-majorowi *Zajcowowi*, folwarki: Gola, w powiecie włodawskim, w gubernji siedleckiej, Polunce, Tauroszyszki, Dębowo, Burluny, w powiecie sejneńskim, Szołtany w powiecie suwałkskim i Nowowola, w powiecie wołkowyszskim, oraz część lasu z leśnictwa parczewskiego, z dochodem rs. 1,500;

6) naczelnikowi sztabu inspektora batalionów strzeleckich, jenerał-majorowi *Furuhelmowi*, folwarki: Wierzbontowice, Mylegwice, w powiecie opatowskim, Modrzejewice w powiecie radomskim, w gubernji radomskiej i Koszuty w powiecie słupeckim, gubernji kaliskiej, oraz część lasu z leśnictwa łagowskiego, z dochodem rs. 1,500;

7) jenerał-majorowi z orszaku Jego Cesarskiej Mości *Szturlerowi*, folwarki: Wola-solecka w powiecie opatowskim, w gubernji radomskiej, Cisów w powiecie kieleckim, Kuchary, Scholasterja-wiślicka. Kanonja-amanoszowska, w powiecie pinczowskim i Cemętniki w powiecie włoszczowskim, w gubernji kieleckiej, oraz część lasu z leśnictwa kozienickiego, z dochodem rs. 1,500;

8) naczelnikowi 1ej brygady saperów jenerał-majorowi *Ulmanowi 2-mu*, folwarki: Kownatki w powiecie łukowskim, w gubernji siedleckiej, Chwałowice w powiecie iłżeckim, Marjackie w powiecie radomskim w gubernji radomskiej, i Sniadka w powiecie i gubernji kieleckiej, oraz część lasu z leśnictw: łukowskiego i iłżeckiego, z dochodem rs. 1,500 i

9) pomocnikowi naczelnika warszawskiego okręgu artyllerji, jenerał-majorowi *Reinthalowi*, folwarki: Góra-puławska, Nosiłów, w powiecie kozienickim i Półgórki w powiecie radomskim, w gubernji radomskiej, oraz część lasu z leśnictwa zwoleńskiego, z dochodem rs. 1,000;

zamieszczony był w onegdajszym (126-m) numerze „Warsz. Dniew". (Dz. War.)

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II,
Cesarza i Samowładcy Wszech Rossji,
Króla Polskiego,
Wielkiego Księcia Finlandzkiego,
etc., etc., etc.,
Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

W rozstrzygnięciu zaszłych kwestji co do udziału dzierżawców dóbr rządowych, tudzież urzędników Zarządu leśnego w odbywaniu niektórych powinności gminnych, i w rozwinięciu właściwych postanowień Komitetu o urządzeniu gmin wiejskich, Komitet Urządzający, na przedstawienie Zawiadującego Zarządem Finansowym w Królestwie, postanowił i stanowi:

1) We wszystkich dobrach Rządowych, osobom pry-

watnym wydzierżawionych, powinności w naturze: dawania podwód i posłańców, odbywane być mają przez dzierżawców tych dóbr według tych samych zasad, jakie służą dla innych posiadaczy ziemskich, wchodzących do składu tej gminy, do której należą wydzierżawione dobra Rządowe.

2) Urzędnicy Zarządu leśnego, posiadający grunta Rządowe, tytułem dodatkowego uposażenia za pełnienie służby, zwalniają się od odbywania rzeczonych powinności.

3) W wydatkach na budowę pomieszczenia dla Zarządów gminnych, w razach gdy wydatki te uznane są przez Zebrania gminne za niezbędne i rozkładają się pomiędzy wszystkich posiadaczy własności ziemskiej, należących do składu gminy, uczestniczą również i dzierżawcy dóbr rządowych do składu gminy należących, na równi z innymi posiadaczami ziemskiemi.

4) Wykonanie niniejszego Postanowienia, które zamieszczone być ma w Dzienniku Praw, wkłada się na Członka-Zawiadującego Czynnościami Komitetu Urządzającego i na Zawiadującego Zarządem Finansowym w Królestwie.

Działo się w Warszawie na 249 Posiedzeniu dnia 24 Maja (5 Czerwca) 1868 r.

Namiestnik w Królestwie,
Jenerał-Feldmarszałek (podp.) Hr. *Berg*.
Członek-Zawiadujący czynnościami Komitetu Urządzającego, Senator (podp.) J. *Sołowjew*. (D. W.)

— *Kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego* oznajmia niniejszem, iż na zasadzie Najwyżej zatwierdzonego protokułu posiedzenia Wydziału Ekonomji Rady Państwa, objawionego w reskrypcie JW. Zarządzającego Ministerstwem Oświecenia Narodowego z dnia 18 Maja r. b. Nr 4028, Szkoły Powiatowe w *Rawie*, *Sieradzu* i *Końskich*, z końcem roku bieżącego szkolnego 1867/8, zniesione zostają. (D. W.)

— *Ober-Policmajster miasta Warszawy*.—Z rozporządzenia władzy wyższej, wzywa mieszkańców, aby podczas przedstawień teatralnych na wyspie w Łazienkach, wstrzymywali się od palenia także cygar i papierosów. Na policję włożono obowiązek dopilnowani powyższego, i o tem do wiadomości publicznej podaje się. (D. W.)

— Przyjechali do Warszawy: jenerał-majorowie: *Feichtner*, do Brestja; *Aller*, z zagranicy;— wyjechał zaś: jenerał-major *Budagowski*, za granicę.

— ✂ — 156 Numer „Kłosów“, który dziś wyszedł z pod prassy, cały jest poświęcony uczczeniu zasług nestora naszych komedjopisarzy, Aleks. hr. Fredry.

Na czele numeru znajduje się jubileuszowy medal, będący mistrzowskiem dziełem paryzkiego medaljera Barré'go.

Dalej mamy dwie sceny. Z „Zemsty“ napad na mularzy naprawiających mur graniczny i z „Pana Jowialskiego“ scenę przebrania się całej rodziny we wschodnie kostjumy.

Dla dopełnienia zaś szczegółów, podane są portrety sześciu artystów, jako najwierniejszych tłomaczy myśli znakomitego komedjopisarza, a mianowicie: Królikowskiego, w roli Łatki z „Dożywocia“; Żółkowskiego, w roli „Geldhaba“, Panczykowskiego w roli Doktora z komedji „Damy i Huzary“, Rychtera w roli dziadzi Jowialskiego, Chęcińskiego w roli Rejenta Milczka z „Zemsty“, i Chomińskiego w roli Papkina.

Najsilniej wszakże uderza ogromem rozmiarów, starannym rysunkiem i wyrytowaniem przez p. Styfiego, portret autora „Zemsty.“

Widocznie pomieszczane w ostatnich czasach w illustracji francuzkiej arkuszowe portrety znakomitośc obecnej epoki, pobudziły kierującego częścią artystyczną „Kłosów“ do szczęśliwego naśladownictwa.

Do wystąpienia z tym Fredrowskim numerem, skłoniła Redakcję Kłosów, jak nam doniesiono, chęć upamiętnienia przypadającej obecnie trzydziesto-letnie rocznicy wydania V. i ostatniego tomu jego komedji.

Serdeczne słowa pomieszczone na czele numeru, ile nam się zdaje, powinnyby zobowiązać hrabiego do otworzenia swej literackiej teki.

Za cóż nas karać? za nienasze winy? obecne pokolenie otacza sędziwego naszego komedjopisarza czcią uwielbieniem, a pomarli już lub zamilkli, ci, którzy występowali przeciwko niemu z niesłuszną napaścią.

Sztuce naszej dramatycznej potrzeba zachęty, podpory, wzoru. Od kogóż ich żądać, jeśli nie od tego, którego głos tak szeroko się rozlega, którego wpływ tak daleko sięga.

Obrażona autorska miłość własna nie może nakazać milczenia poecie, a talent który wielbić przywykliśmy jest ozdobą i chwałą ogółu, jednozgodnym więc głosem dopominamy się o tę własność swoją.

— Jutro, jako w 21szą rocznicę śmierci ś. p. [illegible]lomei z Zakrzewskich *Kozarskiej*, odbędzie się nabożeństwo w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 10ej rano, na które siostra pobożnych zaprasza. —4065—(9373)

— Jan *Trzaska*, obywatel m. Łomży, opatrzony ŚŚ SAKRAMENTAMI, w dniu 24 b. m., przeżywszy lat 73, życie zakończył. Pozostałe dzieci i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 5ej po południu, z kościoła Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, a w dniu 27 t. m. na żałobne nabożeństwo w kościele Śgo Karola Boromeusza odbyć się mające. —4071—(9359)

— Ś. p. Marjanna z Lenartowiczów *Szwejczewska*, wdowa emerytka, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, przeżywszy lat 60, dnia 24 b. m. i r. rozstała się z tym światem. Pozostałe córki i syn, zapraszają Krewnych i Przyjaciół na exportację, w dniu 26 o godzinie 7ej po południu, to jest w Piątek, z kościoła dolnego Śgo Krzyża, na cmentarz powązkowski, odbyć się mającą. —4,053—(9,319)

— Wczoraj o godzinie 7½ wieczorem, w Kościele Śgo Józefa Opieki na Krakowskiem Przedmieściu, JKs. Kanonik Dziaszkowski w assystencji JKKs. Janczarskiego Regensa Konsystorza, i Sewierskiego wikarjusza parafji Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, pobłogosławił związek małżeński pana Alexego *Mielcarzewicza* Sędziego powiatu Ratyńskiego w Górnym Szlązku, z panną Marją *Borzęcką* córką Tadeusza Rzeczywistego Radcy Stanu b. Członka b. Rady St. i Joanny z Zakrzewskich małżonków Borzęckich. Przed rozpoczęciem aktu ślubnego, amatorowie pod dyrekcją Pawlewskiego wykonali *Veni-Creator* Sandmana i marsz weselny.

— Wczoraj w Kościele Śgo Józefa Opieki przy ulicy Krakowskie Przedmieście, ogodzinie 8½ wieczorem pobłogosławionym został przez JKs. Jakubowskiego, administratora parafji Śgo Krzyża, związek małżeński Władysława *Okęckiego*, professora Szkoły Głównej

i obywatela ziemskiego, z panną Marją *Czorba*, córką Konstantego, i Idalji z książąt Sapiehów, małżonków Czorbów.

— W dniu dzisiejszym na odbytym akcie zakończenia 1867/8 roku szkolnego, w Gimnazjum IIgiem męzkiem klassycznem w Warszawie, pod przewodnictwem JW. Rz. Rad. Stanu *Wiłujewa*, Naczelnika Dyrekcji Naukowej Warszawskiej, patenty z ukończonego całkowitego kursu gimnazjalnego, otrzymali następujący uczniowie klassy VIIej: Angerstein Wilhelm, Banzemer Adolf, Baraniecki Edward, Bartoszewicz Walery, Czajkowski Edward, Dąbrowski Stefan, Drzewiński Adam, Frej Bronisław, Gąsecki Antoni, Hennel Józef, Hiż Adam, Hiż Józef, Horoch Eugenjusz, Jaroszyński Walery, Jełowicki Wacław, Józefowicz Ludwik, Kapuściński Władysław, Komierowski Jan, Kossowski Wilhelm, Kurella Jan, Kwietniewski Leon, Lewiński Bolesław, Lipiński Władysław, Łoskowski Wincenty, Macharzyński Jerzy, Mejer Władysław, Michałowski Karol, Michałowski Teodor, Miller Konstanty, Miller Władysław, Niedźwiedzki Władysław, Olszewski Stefan, Osiecki Franciszek, Osuchowski Antoni, Paszkiewicz Adam, Pruski Stanisław, Skórkowski Feliks, Sroczyński Władysław, Stępniewski Józef, Stępowski Artur, Szulc Edmund, Weissblat Stanisław, Witkowski Feliks, Żdziarski Franciszek, Żera Teofil. Za odznaczenie się wzorowem sprawowaniem i odznaczanie zupełnie zadawalniającego postępu w języku ruskim i w większej części innych przedmiotów naukowych, z uczniów kończących Gimnazjum, przedstawieni zostali do wynagrodzenia medalem złotym: Żera Teofil, medalem srebrnym: Michałowski Teodor.— Nagrody w książkach otrzymali: w klassie Iej z oddziału 1go: Musiałowski Stanisław, z oddziału 2go Błaszkowski Leon, Kobusz Edward, Bukowski Maksymiljan,—w klassie IIej z oddziału 1go Oszmieniec Walery, Rattaz Alfred, z oddziału 2go:—Lande Czesław, Garbowski Józef, Kohn Zygmunt, — w klassie IIIej z oddziału 1go: Sziller Aleksander, Szteiner Władysław, Pusch Władysław, z oddziału 2go: Sztolzmann Jan, Omyliński Otto,—w klassie IVej z oddziału 1go: Szumel Ignacy, Drwęcki Kazimierz, Sztejner Wacław, Kosmowski Karol, z oddziału 2go: Gronowski Władysław, Kałabuński Jan, Garbowski Franciszek, Hildebrand Stanisław, Winawer Mikołaj, — w klassie Vej z oddziału 1go: Rumbowicz Bronisław, z oddziałų 2go: Sztembard Celestyn, Karo Mikołaj, Mazurkiewicz Jan, —w klassie VIej z oddziału 1go: Stolzman Szczepan, Turkowski Konstanty, Kłobukowski Wacław, z oddziału 2go: Konitz Teodor, Baliński Kazimierz, Heilpern Jakób. Zasłużyli na pochwałę, w klassie Iej z oddziału 1go: — Schiller Stefan, Herman Juljan, z oddziału 2go: Brzozowski Eugenjusz, Szypowski Antoni, Czarkowski Teodor, Fryderych Kazimierz, Mejer Gustaw, Dobrzyński Feliks,—w klassie IIej z oddziału 1go Spychalski Józef, Bajer Karol, Haubold Karol, z oddziału 2go: Tomaszewski Władysław, Samosiewicz Ludwik, —w klassie IIIej z oddziału 1go: Zommer Kazimierz, Puławski Antoni, Łochowski Karol, Wszelaki Teofil, Lewicki Stanisław, z oddziału 2go: Kozłowski Ludwik, Galera Joachim, Omyliński Ludwik, Poznański Edward, Więckowski Hipolit,—w klassie IVej z oddziału 1go: Szuch Władysław, Malukiewicz Witold, Rohn Ign., Koplewski Władysław, Józefowicz Stanisław, Nowiński Aleksander, Hawłowski Zdzisław,— w klassie Vej z oddziału 2go: Rundo Maurycy, — w klassie VI z oddziału 1go: Rudnicki Ludwik, Herman Edward, Retke Andrzej, z oddziału 2go: Młodowski Stefan, Przewuski Konstanty, Tomaszewski Bolesław.

— W zeszłą Środę, w szkole elementarnej żeńskiej Rządowej Nr 1, przy ulicy Długiej, w domu zwanym Elerta, odbył się roczny egzamin, w obec JJWW. Fechta, Inspektora Szkół miasta Warszawy i Szerszeniewicza, Wizytatora. Do szkoły tej, której nauczycielką jest pani Wilmanowska, a nauczycielem religji JKs. Jasieński, uczęszczało w roku zeszłym uczennic 103. Za przykładne sprawowanie się i pilność w naukach, otrzymały nagrody: Antonina Painke, Marja Kopczyńska, Bronisława Błażejewska i Natalja Skokowska. Pochwały: Antonina Sztachel, Marjanna Sztachel, Anna Bujalska, Katarzyna Błażejewska, Amalja Felchner, Ludwika Cyngaist, Ewa Kłopot, Jadwiga Świderska, Czesława Wadowska, Bronisława Brzezińska, Marja Białkowska, Marja Siedlecka, Feliksa Ochocka, Julja Pilasz, Józefa Batorska i Katarzyna Krzestan.

— (Art. nad.) Encyklopedja powszechna z 28 wielkich tomów składająca się, już całkowicie ukończona. Wytrwałość wydawcy i redaktorów przemogła wszystkie przeszkody i przeciwności. Najsmutniejsza jednak, że dla dzieła tego była dotąd obojętną publiczność i prassa perjodyczna. Ta ostatnia dopiero teraz zaczyna podnosić głos za Encyklopedją, kiedy pracownicy jej wynagrodzeni plonem swojego trudu i usiłowań, ani zachęty, ani pokrzepienia już nie potrzebują. Na dowód tego przytoczymy, że roku bieżącego osobne artykuły traktujące o Encyklopedji powszechnej, czytaliśmy tylko w niektórych pismach, jak np. w Nrze 101 „Kurjera Warszawskiego“, w Nrze 5 „Kurjera Lubelskiego“ i w Nrze 151 „Kłosów“. Artykuł w „Kłosach“, p. R. uważamy jako najlepsze z dotychczasowych sprawozdań o pracach podjętych około ułożenia i wydania tego pomnikowego dzieła. Autor rzeczonego artykułu udziela nam wiele ciekawych wiadomości, odnoszących się do historji wydawnictwa Encyklopedji, i sprawiedliwie ocenią zasługi najczynniejszych jej autorów. Mamy nadzieję, że z kolei ukaże się i krytyka, która, aby zaspokoiła słuszne wymagania, nie może być zadaniem jednego pisarza, lecz sądem zbiorowego komitetu krytyków kompetentnych. Dziś to tylko bez wahania wyrzec możemy, że monografie krajowe najszczegółowiej i najstaranniej opracowane zostały, a co najwięcej zawdzięczać obowiązaniśmy głębokiej erudycji, zamiłowaniu przedmiotu i olbrzymiej pracy naszego znakomitego historjografa, Juljana Bartoszewicza, jakoteż w dziedzinie literatury krajowej wielce zasłużonym pp. K. W. Wojcickiemu, F. M. Sobieszczańskiemu, F. H. Lewestamowi, L. Rogalskiemu i innym. Wracając do krytyki, sądzimy, że dzieło takiej wartości i ważności, jak Encyklopedja powszechna, dopiero potomność należycie oceni, gdy już ustaną zawiści, niechęci i gdy osobistość, stawać nie będzie na przeszkodzie do należytego osądzenia przedmiotu. Pan R. w „Kłosach“, mówi o koniecznej potrzebie dołączenia do Encyklopedji ogólnego skorowidza. Zgadzając się z nim na to najzupełniej, dorzucamy jeszcze projekt dodania do tego dzieła wielkiej tablicy, obejmującej fotografje lub dokładne litografje wszystkich spółpracowników Encyklopedji. Gdyby dla spełnienia tego projektu potrzeba było prenumeratorów, nie wątpimy,

że tych liczba dostateczna znalazłaby się. O zebranie fotografji lub portretów nie tak trudno. Dosyć tylko byłoby zrobić do spółpracowników Encyklopedji odezwę przez pisma publiczne, a każdy z nich, spodziewamy się, bez wahania nadesłałby swój wizerunek. Nakładca i wydawca Encyklopedji, członkowie redakcji, jakoteż najczynniejsi i najznakomitsi spółpracownicy, mogliby zająć na projektowanej tablicy najcelniejsze środkowe miejsce, a w okół możnaby z reszty popiersi autorów ułożyć wieniec. Nadmieniamy, takie popiersia nie powinny być mikroskopowe, ale wykaźne, dobrze przedstawiające rysy każdego oblicza z podpisami nazwisk pod każdym wizerunkiem, jak to na gruppach wykonanych przez p. Brandla widzieliśmy. Wieniec, aby mógł pomieścić wszystkie popiersia, składaćby się musiał z kilku może plecionek. To projektując, bynajmniej nie mamy zamiaru krępować pomysłu samego artysty fotografa, piszemy tak, jakby nam się to zdawało najlepiej. Wykonawca może jeszcze umiejętniej tę gruppę ułożyć. Sprawiedliwość tylko nie pozwala robić wypuszczeń. Autorowie zaś pod żadnym względem nie powinniby się wymawiać, jeżeli żyją sami, lub jeżeli umarli, ich najbliżsi od chętnego udzielenia swoich fotografji lub portretów. Rzeczona gruppa ze wszystkich dotąd u nas fotografowanych grupp, byłaby najinteressowniejsza, jako mieszcząca tak liczny poczet krajowych pisarzów. Taka droga pamiątka, sądzimy, że dałaby się uskutecznić, czy to przez ogłoszenie prenumeraty, czy też kosztem nakładcy, który mamy nadzieję, w każdym razie mógłby liczyć na odpowiedni potrzebie rozkup grupp przez nabywców Encyklopedji i jej autorów i przez miłośników nauki i sztuki krajowej. *W. L.*

— W tym czasie pan Józef Świergocki, niegdy artysta dramatyczny sceny Warszawskiej, a następnie bibliotekarz Dyrekcji Teatrów, pięćdziesiąt kilka lat przesłużywszy przy teatrach warszawskich, zaczął korzystać z wysłużonej w zawodzie swym emerytury. Uważamy więc za obowiązek z tego powodu wspomnieć o jego działalności, a to na podstawie notat, jakie posiadamy o scenie Warszawskiej. Pan Świergocki bardzo młodo rozpoczął swój zawód. W Roczniku Teatru Warszawskiego na r. 1815, znajdujemy go (za dyrekcji Osińskiego) wymienionego, jako ucznia szkoły dramatycznej. Nieco później p. Świergocki odpowiednio do swych zdolności, zaczął grywać w komedjach, operach, a nawet niekiedy występował w baletach. Stopniowo co raz więcej ról otrzymywał. Szczególniej odznaczał się w rolach waletów, głównie zaś powierzano mu role komiczne. Pisma czasowe z lat 1825, 6, 7 i 8, świadczą o jego gorliwości i postępie w sztuce. Pierwszą większą rolę grał w komedji Sheridana „Szkoła obmowy.“ W roku 1823 pod zarządem Bogusławskiego, a w następnym pod zarządem Kudlicza, artyści sceny Warszawskiej zrobili wycieczkę do Płocka, Poznania i Kalisza. W ostatnich latach przed opuszczeniem sceny, przedstawiał p. Świergocki role charakterystyczne, najczęściej starych służących. Wymieniamy tu główniejsze dzieła, w których p. Świergocki dał dowody swego uzdolnienia: opera „Szarlatan“, melodrama „Młyn djabelski“ (chłopiec z oberży), „Gałganduch“ (jeden z trójki hultajskiej), „Burmistrz oberżysta“ (rola główna), „Łukasz z pod Łukowa“ (rola Grzegorza), „Icek sędzią“ (jeden z kochanków), „Ver-Vert“ (nauczyciel tańca), „Żonaci bezżenni“ i w. i. W tej ostatniej oryginalnie napisanej przez J. S. Jasińskiego, mieszczącej się w dziełach dramatycznych tegoż pisarza, wyobrażony jest na rycinie. Obdarzony nadto dość silnym i wyrobionym głosem, Świergocki śpiewał w wielu operach; pochlebnie o tem wyraża się „Pamiętnik sceny Warszawskiej“, wydany na r. 1838. W operze „Zampa“ partję starego dowódzcy bandy, oddawał starannie. W końcu p. Świergocki miał sobie powierzonem zawiadywanie biblioteką teatralną. Obowiązki te niegdy sprawiał ś. p. Słowaczyński, autor kilku komedji, jak np. „Chłopiec stodukatowy, czyli Zaklęta kaczka na Ordynackiem“, komedji „Antoni i Antosia“, którą udatnie z francuzkiego przerobił, tłómacz opery „Hrabia Ory“ i t. d.; po Słowaczyńskim kierował biblioteką ś. p. Koss, późniejszy dyrektor teatru; po nim nareszcie objął zarząd p. Świergocki. Około r. 1848 zaprzestał p. Świergocki występować na scenie i zajął się z zamiłowaniem tylko drugiemi pomienionemi obowiązkami. To też stał się chodzącą kroniką teatru. Zna bibljotekę dramatyczną i dzieje teatru tak, jak je mało kto zna. Kiedy w r. 1816 Roczniki teatru wychodzić przestały, Świergocki powziął zamiar dalej je układać i wydawać. Nie zostały one wprawdzie drukowane, ale rok rocznie sformowane; pozostawił, o ile nam wiadomo w bibliotece. Ważny one stanowić mogą materjał dla przyszłego dziejopisarza sceny krajowej. Wiele innych wreszcie w ciągu długoletniego zawodu swego prac odnoszących się do statystyki sceny Warszawskiej wykończył. A był w takich robotach sumienny i bardzo czynny. Dziś pan Świergocki zwątlony pracą, usunął się w zacisze domowe, dla wypoczynku po 50-letnich przeszło trudach.

— Wczoraj w Alkazarze przy ulicy Królewskiej, towarzystwo śpiewaków niemieckich pod dyrekcją pana Plambeck'a dało przedstawienie na korzyść pogorzelców pragskich. Osób zebrało się na to widowisko kilkaset, wielu chętnie składało naddatki. Przedstawiono oprócz trzech śpiewów, obrazek „Wierność mężowska“ (Maennertreue). „W dolinie Szlązkiej“ (Im Schlesischen Zillerthale), i „Napój miłosny, czyli sztuka jak być kochanym“ (Der Liebestrank oder Die Kunst geliebt zu werden). Występowali pp. Doering, Pfundt, Plambeck, Sackmann i Wakwitz; pani Plambeck, panny: Buchwald, Hartmann i Schneeberg. Akompanjował na fortepianie p. Kaitan. Dochód z tego widowiska za sprzedaż biletów wyniósł rs. 85 kop. 85, z naddatków zaś rs. 22 kop. 2½. Zawiadamiając o tym pomyślnym rezultacie z ofiary słuchaczy truppy dającej przedstawienia w Alkazarze, przypominamy, że przedstawienie na tenże cel w Tivoli, odbędzie się dziś wieczorem. I spodziewamy się również, że tak Eldorado, jak i Kassyno, zechcą pójść śladem właścicieli owych dwóch śpiewających ogródków, i urządzą po jednem z najbliższych widowisk, na korzyść tych, których klęska pożaru pozbawiła dachu i całego mienia.

— Dowiadujemy się, iż dochód podczas obchodu wianków Św-Jańskich, ze skarbon ustawionych na moście, na korzyść pogorzelców Pragskich, wyniósł przeszło rs. 150.

— Wczoraj w Tivoli grano sceny: z „Adwokata“, śpiewki miotlarza, scenę „Stach i Zośka“ i tańczono taniec styryjski.

— Pojutrze, to jest dnia 27go b. m., o godzinie 7ej, minut 15 z rana, przypada pierwsza kwadra księżyca.

— Z powodu panujących upałów, które jak u nas

przez ostatnie trzy dni do 27 stopni Reaumura dochodziły, jarzyny jak nam z różnych stron donoszą, zupełnie są spalone.

— Czytamy w „Przeglądzie Tygodniowym“ w korrespondencji z Niemiec Wołodego Skiby. Jest loterja na której przegrać niepodobna, jeżeli się w porę postawi. Statystyka wymową cyfr dowiodła, że na loterji małżeństwa wygrywają wszyscy..... prawdopodobieństwo dłuższego życia. Największa wygrana przypada tym, co się żenią od 25 do 30 roku. Wstępując w związki małżeńskie mogą oni liczyć na to, że będą żyli przeciętniowo o 11 lat dłużej, niż gdyby zostali kawalerami. Ztąd wypada, że najbiedniejsza żona wnosi mężowi posag, którego za żadne skarby świata nabyćby nie mógł, gwarantuje mu dłuższe życie, a tem samem daje pewność, że jeśli będzie dobrą, małżonek dłużej będzie mógł się cieszyć jej przymiotami, a jeśli jest złą, będzie miał zawsze dosyć czasu przyzwyczaić się do jej wad.

— Wczoraj znowu miał miejsce pożar pod Nr 2143, gdzie z zamkniętej stajni wybuchł ogień, który zniszczył różne budynki drewniane wraz ze stajnią, w której był początek pożaru, spaliła się także studnia, altany w ogrodzie, a oficyna drewniana wiele od pożaru ucierpiała. Straty tak właścicielki domu, jak lokatorów, mają być dość znaczne. Przyczyna pożaru dotąd niewykryta.

— W dniu onegdajszym Wawrzyniec Szmelcher, robotnik w fabryce braci Scholtze i Hantke, w domu pod Nrem 1116, pracując około maszyny, potknął się i upadłszy złamał nogę; Szmelcher odesłany został na kurację do szpitala Sgo Ducha.—Utrzymująca sklepik pod Nrem 1293, o której powieszeniu się, donosiliśmy wczoraj, liczy lat 26 i nazywa się Józefa Świcka;—zaś terminator stolarski, który kąpiąc się onegdaj, utonął, o czem także donosiliśmy, nazywa się Władysław Goldman i liczy lat 14. Ciała jego dotąd niewynaleziono.

— Szaradę premjową, której znaczenie jest *Starość*, odgadł najpierwszy pan Bolesław *Krąkowski*, mieszkający pod Nrem 416, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ od S. S. i Z. M. rs. 3. — Składki groszowej od N. W. kop. 15.

— *Z Łowicza.* — Jarmark Śto Jański jest bardzo cichy; szczególniej brakuje nabywców na produkta i zwierzęta na targ sprowadzone. Z inwentarza koni roboczych dość przyprowadzono, tak zaś zwanych cugowych niema prawie wcale. Woły są, ale bardzo drogie, żądają bowiem za parę od 100 do 120 rs. Największy odbyt mają dotąd narzędzia rolnicze. Jarmark trwać będzie do końca bieżącego tygodnia.

— *Z Krakówa, 19 Czerwca.* Dzisiaj pogrzeb ś. p. Jana Henocha, ucznia medycyny, zmarłego w 19-m roku życia. Już to z kolei piąty akademik umiera w przeciągu miesiąca,—nazwiska zmarłych: Przestrzelski, Goldgard, Lachowicz, Makarewicz i Henoch. Za naszej pamięci nie było jeszcze roku, tak złowrogiego dla akademików. Z wyjątkiem ś. p. Przestrzelskiego, inni umarli na chorobę piersiową. Powinno to być ostrzeżeniem dla rodziców, aby zbyt wcześnie dzieci naukami nie forsowali. Nie rzadko dziś widzieć dziecko sześcioletnie, umiejące czytać płynnie i pisać, a młodzieńca 17-sto-letniego ze świadectwem dojrzałości w kieszeni. Takie przedwczesne postępy w naukach odbywają się kosztem zdrowia. Rodzice i opiekunowie powinni także zwrócić uwagę, aby niedorostki nie przyzwyczajali się do palenia cygar i fajek, który to zwyczaj, dziś tak rozpowszechniony, zarówno podkopuje zdrowie jak siły umysłowe.

— *Z Cieszyna.* W dniu 27 Czerwca, wyjdzie pierwszy numer nowego czasopisma polityczno-literackiego, pod tytułem: „Szlązkie Nowiny“. Nakładcą i Redaktorem głównym jest pan Karol Prohazka, w którego drukarni odbija się i „Gwiazdka Cieszyńska“.

— Po wyścigach odbytych w dniu 7 b. m. w lasku bulońskim na których odniósł zwycięztwo nad końmi francuzkiemi, koń angielski „The Earl“ margrabiego Hastingsa, wysłano do Londynu przeszło 100 telegramów z wieścią o odniesionym tryumfie. Niewiadomo wszakże ilu synów Albionu oszalało z radości i ambicji, otrzymawszy wieść o klęsce zadanej honorowi niezwyciężonego orła Francji przez rumaka Brytanii, ale to wiadomo, że Anglicy bawiący w Paryżu wypili w swym klubie na cześć „The Earla“ przeszło 1000 butelek wina. Sens moralny z tego wyciągnąć da się i taki, że chcąc być czczonym, dość jest być koniem. Wygraną zaś wazę która stanowiła wielką nagrodę i dodatek do 100,000 franków ofiarowanych przez miasto Paryż wręczył margrabiemu sam Cesarz, wśród ponurej ciszy, rozczarowanych okropnie i ze skamieniałemi na ustach dowcipami najdowcipniejszych nawet Paryżan.

— Oddawna przywykliśmy do uznania za lepsze to, co pochodzi z zagranicy,—i nie można twierdzić, aby przekonanie to po większej części nie opierało się na słuszności: pomimo wszelkich nieraz bardzo sprzyjających okoliczności, przemysł krajowy nigdy nie mógł osiągnąć tego punktu rozwoju, jaki już dawno udziałem jest zagranicy. Nie myślimy w tej ulotnej wzmiance zastanawiać się nad różnorodnemi przyczynami podobnego stanu, zaznaczamy tylko, że dotąd przynajmniej było rzeczą niesłychaną, aby produkta z jakiejkolwiek gałęzi naszego przemysłu wyrównały zagranicznym, a co większa przewyższały je i po za granicami kraju były cenione. Dla tego też z przyjemnem zdziwieniem przychodzi nam skreślić tu słów kilka o fabryce mydeł p. Pulsa, utrzymującego takową od lat wielu w mieście naszem. Nieraz już może przychodziło czytelnikom spotkać się z pochwałami o wzmiankowanej fabryce w organach miejscowych prasy naszej. Lecz gdy wyroby p. Pulsa zyskały szersze koło konsumentów, gdy dobroć ich wyrobiła im prawo obywatelstwa między podobnemi towarami zagranicznemi—uważamy za miły obowiązek zaznaczyć ten postęp jednej ze znaczniejszych fabryk naszych. Zadziwi to może niejednego, że zagranicą poszukują mydła glicerynowego z fabryki warszawskiej p. Pulsa. Gdy jeszcze zważymy, że wyroby te są artykułami zbytku, że przyzwyczailiśmy się sprowadzać je dawniej wyłącznie z zagranicy i że obecnie tychże zbytkowych wyrobów żądają z Warszawy;—przyznać wtedy będziemy musieli, że zasługa p. Pulsa jest niemała. Z artykułów niektórych dzienników niemieckich dowiadujemy się, że w Berlinie bardzo jest obecnie pożądanem glicerynowe mydło warszawskie p. Pulsa; nietylko znalazło ono tam należne uznanie, ale zbyt jego z Warszawy nader się powiększył. To przewyższenie fabryk

mydeł zagranicznych, przynosi zaszczyt p. Pulsowi i nie możemy nie zwrócić uwagi ziomków naszych jadących za granicę, że fabryka wspomniana wysyła tam regularnie partje swoich wyrobów, których skład główny znajduje się w magazynie pp. Pohl i Kraemer w Berlinie, na ulicy „pod Lipami“ Nr 8 obok cesarsko-rossyjskiej ambasady. Jeszcze raz powtarzamy, że fakt to nader pocieszający, a jak ważność jego cenimy, dowodzi tego najlepiej, iż uznaliśmy za stosowne podzielić się wiadomością o nim z czytelnikami naszymi.

—4030—

— Niniejszem mamy honor zawiadomić naszych szanownych interessantów, jaka z d. 21 b. m. uwolniliśmy Feliksa Rutkowskiego, na własne jego żądanie, w miejsce którego polecamy p. Michała Bełkiewicza, z tem nadmienieniem, że wszelkie interesa dotyczące się naszej firmy, mogą być tylko u nas samych, lub przez p. M. Bełkiewicza załatwione.

Jurkiewicz et *Targowski*. —4054—

— Znany w całej Europie szybkobieg p. Antoni Cheery, który w pierwszorzędnych stolicach i innych miastach, z wielkiem powodzeniem i podziwieniem publiczności występował, będzie miał zaszczyt dać przedstawienie przed tutejszą publicznością w Sobotę dnia 15 (27) Czerwca r. b. po południu na placu Ujazdowskim. Bieg przestrzeni 9 wiorst, w przeciągu 35 minut. Bliższe szczegóły afisz dzienny doniesie. Gdyby kto życzył sobie, może na tejże przestrzeni przystąpić do biegu konno, kłusem. Muzyka od godziny 6ej, a bieg o godzinie 6½. —4026—(9307)

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Stosunki społeczne Włoch są opłakane. Tajne towarzystwa ozuchwaliły się, zbrodnie mnożą się coraz to bardziej, tak dalece, że życie każdego z obywateli zależy od kaprysu pierwszego lepszego najemnego bandyty. Dzienniki włoskie i Szwajcarskie ostrzegają ciągle władzę, iż stronnictwo czynu gotuje się do nowej wyprawy i to tym razem nie przeciwko Rzymowi, ale przeciwko królestwu włoskiemu! O ile Garibaldi do tego wpływa, niewiadomo, ale imie Mazziniego ciągle jest wspominanem.

Z Rzymu donoszą, że Papież ma odbyć konsystorz, na którym podniesie sprawę konkordatu i prawa o wyznaniach świeżo ogłoszonego w Austrji. Rozmaite są wersje co do sposobu, w jaki Jego Świętobliwość odzywać się będzie, gdyż o ile z Wiednia dochodzą nas słuchy, bar. Meysenbug miał mieć najzupełniejsze powodzenie w swej missji, gdyż nietylko że potrafił przekonać Papieża o konieczności, w jakiej znajdował się cesarz, zatwierdzenie tych praw przeciwnych konkordatowi, ale podobno uzyskał od papieża przyrzeczenie, iż fakt ten sądzić będzie z pobłażaniem i wstrzyma się od wszelkiej onego nagany. Podług innej wersji, Pius IX ma być wprost przeciwnemi uczuciami ożywiony, i surowo potępia działania wiedeńskiego ministerjum. Jeżeli wnosić z postawy duchowieństwa austrjackiego, to to ostatnie przypuszczenie zdaje się bardzo prawdopodobnem, a upór biskupów rozsyłających listy pasterskie i instrukcje w duchu wręcz niezgodnym z uchwalonemi i przez cesarza zatwierdzonemi prawami, wywołał już piśmienną interpellację sześćdziesięciu członków rady państwa, domagających się i słusznie, aby ministerjum wykazało środki, któremi potrafi nakazać poszanowanie dla prawa i woli monarszej.

Cesarz Austrjacki jak wiadomo, w Pradze, dokąd pojechał pod pozorem odwiedzenia stryja, cesarza Ferdynanda, i poświęcenia mostu pod kolej. żelazną: obecność atoli cislitawskiego prezesa rady ministrów ks. Auersberga, każe się domyślać politycznych tej podróży pobudek. Jakoż gabinet wiedeński postanowił chwyć ć się ostatecznej próby w kwestji pojednania się z Czechami.

Mówią, że stronnictwo zwane Wielkoserbskim, zwraca oczy na Mikołaja księcia Czarnogórskiego, mając zamiar powołać go do tronu, przez co oba te kraje, Serbia i Czarnogórze w jednę złączyłyby się całość i obudziły nadzieję późniejszego połączenia się z Bośnią i Hercegowiną, a nakoniec utworzenia potężnego królestwa południowych Słowian. Atoli jeżeli mamy wierzyć niedzielnej „Debatte“, książę Czarnogórski skompromitował się w obec dumnego i walecznego narodu serbskiego, gdyż odebrawszy wiadomość o morderstwie ks. Michała, uciekł z przestrachem i trwogą z Cetynje, i zamknął się w warownym zamku swej matki, aby się zasłonić od morderczych rewolwerów.

Minister portugalski Diaz Pereira zamierza przystąpić do sprzedaży dóbr duchownych.

(Köln. Ztg, Indép.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 25 Czerwca, godz. 12 m. 15.

Rzym. — „Giornale“ ogłasza, że Papież w allokucji swej, mówiąc o uchwalonych w Austrji prawach, oświadczył, iż te politowania godne ustawy sprzeczne mi są z nauką kościoła, z zasadą władzy papiezkiej, konkordatem i prawami natury. Papież potępia je i zaklina wszystkich, którzy do ich ustanowienia przyczynili się lub zgadzali się na nie, aby pamiętali na duchowne kary, jakie ciążą nad obrażającymi majestat kościoła. Nakoniec Ojciec Święty pochwala postępowanie austrjackich biskupów i ma nadzieję, że i węgierscy pójdą za ich przykładem.

ROZMAITOŚCI.

STUFUNTOWA DZIEWICA.

Dzień 1 Maja każdego roku jest dniem uroczystym dla parafji Saint-Georges-in-the-East w Londynie, bo w tym dniu idzie za mąż dziewica *o stu funtach szterlingach posagu.*

Lat temu około sto pięćdziesiąt p. Henryk Raine, bogaty piwowar, zapisał summę, przynoszącą sto funt. szt. procentu dla uposażenia corocznie jednej z dziewic wychowywanych w założonej przez niego ochronie. Zastrzegał sobie tylko, ażeby posag wypłacanym był w dniu 1 Maja i aby zaślubiony uposażonej odbyły się na rok przyszły tegoż samego dnia. Obrzęd ten odbył się w z. m. po raz setny pięćdziesiąty pierwszy z temi samemi formami i ceremonjami, jakie w pierwszych latach po śmierci ś. p. Henryka Raine zachowywano.

Wszystkie wychowanki ochrony zgromadzają się w wielkiej sali Zakładu: jest ich czterdzieści. Na środku sali stoi stół odosobniony, a na nim szkatułka, ta sama, która służyła p. Raine w r. 1719, i szanowana odtąd jak relikwia. Około stołu siedzą wykonawcy testamentu, prezes, sekretarz i podskarbi. Po za nimi wychowanki, i zaproszeni goście.

Sekretarz powstaje śród uroczystego milczenia i przywołuje imiennie trzy młode dziewczęta, które wzorowem postępowaniem zwróciły na siebie szczególniejszą uwagę komitetu. Wszystkie trzy idą drżące i zarumienione. Któraż z nich otrzyma sto funtów szter.? To pytanie rozstrzyga los.

Podskarbi wrzuca do szkatułki trzy kartki, z których dwie białe, a jedna z napisem: „sto funt. szt." Młode dziewice z nadzieją i bojaźnią zapuszczają rękę do urny. Co za straszliwa chwila—jak wszystkie serca biją!

W tym roku, dziewica „o stu funtach szterlingach" nazywa się Karolina-Ludwika Knight.

SKRADZIONY PIES.

— Często zamieszczane bywają w naszym *Kurjerku* ogłoszenia o zgubionych psach. Za takie ogłoszenia płacą interessanci, to więc, co teraz podajemy, dowodzi, że dobro powszechne droższem jest dla nas, nad własne, skoro najświeższy wynalazek w dziedzinie *psoratrappii* udzielamy prenumeratorom Kurjera bezpłatnie.

Pewien kupiec z ulicy Montmartre miał ślicznego szpica, nad którym wszyscy się unosili. Przed niedawnym czasem szpic zginął. Kupiec zasmucił się bardzo. Widocznie skradziono mu jego ulubieńca. Podejrzenia jego skierowały się na osobę mało znaną, ale czasami spotykaną w kawiarni. Udzielił swych podejrzeń jednemu z przyjaciół, a skutkiem rad jego, następującego chwycił się środka.

Dni kilka nie pokazał się w kawiarni, dokąd chodził codziennie, i jak to łatwo domyślić się można, ta nieobecność jego, zwróciła powszechną uwagę. Ów przyjaciel na to czekał właśnie.

— Pan X. X. chory jest—mówił—i rodzina jego bardzo się niepokoi. Wyobraźcie sobie państwo, że miał pięknego szpica. Szpic ten ugryzł go, trzy tygodnie temu, a lekarz oznajmił, iż był wściekły. Biedny chory, ani wie, co go czeka.

Nazajutrz po tem opowiedzeniu, pies był przed domem, czekając aż otworzą bramę, aby mógł wrócić do pana.

— W roku 1840. pomiędzy więźniami u Świętej Pelagji w Paryżu, znajdował się człowiek, który nie umiejąc ani czytać ani pisać, i nie będąc zdolnym do żadnej pracy, wymyślił sobie dziwnego rodzaju zatrudnienie. Dla skrócenia nudów więziennych, wmówił w siebie, że ma do odbywania podróż wynoszącą 3650 lieues, to jest 5 mil dziennie, a tyle właśnie czasu miał w więzieniu pozostać. Więc wstawszy z łóżka, pakował rzeczy, zawieszał je na kiju i wyszedłszy na spacer na podwórko, rozpoczynał podróż, aż dopóki podług swojego wyrachowania nie uszedł półtrzeciej mili. Potem wracał na obiad, a po obiedzie znowu podróż odbywał, aż dopóki mu pięć mil nie wypadło. Trwało to aż do wypuszczenia go z więzienia.

— Jest tylko jeden sposób na to, aby nie tracić na processach: nie prowadzić ich.

CZYTELNIA BEZPŁATNA w Bibliotece Głównej, otwartą jest z wyjątkiem Czwartków, Niedziel i Świąt, codziennie od godziny 9-ej rano do 2-giej po południu.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

DONIESIENIA.



KOLEJE ŻELAZNE



ODCHODZĄ:

		Godz: Min:	
z Warszawy do Sosnowca i Granicy	pociąg pospieszny	6—30	rano.
	pociąg osobowy	11— „	rano.
do Alexandrowa . .	pociąg ditto	1—33	po połu:
. . . .	pociąg pospieszny	6—30	rano.
do Terespola	pociąg osobowy	10— „	rano.
do Petersburga .	pociąg pospieszny	11— „	rano.
	ditto osobowy	11— „	w nocy.

PRZYCHODZĄ:

do Warszawy z Sosnowic i Granicy	pociąg pospieszny	8—51	wieczór.
	ditto osobowy	5—38	po połu:.
z Alexandrowa .	ditto ditto—	3— „	po połu..
	ditto posp: (razem z Granicznym..		
z Terespola	ditto osobowy	5—36	po połu.:
z Petersburga . . .	ditto pospieszny	5—20	po połu:.
	ditto osobowy	4—10	rano.

TEATR NA WYSPIE
W ŁAZIENKACH.

Dziś we Czwartek dnia 13 (25) Czerwca 1868 r.
OPERETKA KOMICZNA w 1-ym akcie:

BURSZE.

Tłómaczenie z Niemieckięgo Wł. L. Anczyca.
Muzyka Franciszka Suppe.

Janko	Studenci	Panna Kwiecińska
Brand		Panna Stankiewicz
Kletke		Panna Rybicka Wiktorja
Bermann		Panna Rybicka Bronisława
Gerhard		Panna Szymańska
Rudolf		Panna Seredyńska
Flieder		Panna Popieleska
Honig		Panna Rutkowska
Pepi		Panna Wojakowska
Bohr		Panna Mellerowicz Teofila
Schalk		Pani Boguszewska
Sprudel		Panna Oswald
Licht		Panna Anczyc
Istl		Panna Mellerowicz Amelja
Miller		Pan Wnorowski
Weinstock		Pan Marczewski
Lang		Pan Zakrzewski
Biermann		Pan Mystkowski
Schnapsvogel		Pan Borawski
Tollkopf		Pan Jakesz

Hieronim Geyer, lichwiarz — Pan Kozieradzki
Antoni czeladnik szewcki — Panna Grabowska
Rózia jego narzeczona — Panna Gobert
Szczoteczka posługacz studencki — Pan Szczepkowski
Schultze oberżysta z pod Wielbląda Pan Szober

Rzecz dzieje się niedaleko Heidelberga.
Na zakończenie Mazurek studencki układu Pana Meunier.

1-szy akt BALETU:

ROBERT I BERTRAND.
DWAJ ZŁODZIEJE.

Robert — — — Pan Meunier
Bertrand — — — Pan Popiel
Dumont oberżysta — — Pan Rzewuski
Pani Dumont jego żona — Pani Żeromska.
Karol ich syn — — — Pan Kwiatkowski.
Germeuil fabrykant — — Pan Marx
Klementyna jego córka, narzeczona Karola — — — Panna Rycerkiewicz
Notarjusz — — — Pan Minakowski
1) Żandarmy — — Pan Filatyn
2) — — Pan Marjanowski
Piotr starszy chłopiec w oberży Pana Dumont — — Pan Ostaszewski
1) Dziewczęta w oberży — Panna Charjanow
2) — Panna Kryger

TAŃCE.

1) **CORPS DE BALET.**
2) **PAS DE CINQ.** PP. Dylewska, Popiel, Buczyńska, Tyszczynko, Pan Kuhne.
3) **CORPS DE BALLET.**

Zacznie się o godzinie 8-ej

Jutro w Teatrze Wielkim **Faust.** (Zacznie się o godz. 7)

Jutro w Teatrze Rozmaitości: **Ubodzy w salonie** 1-szy raz).

— **Dolina Szwajcarska.** Dziś i codziennie **KONCERT** Królewsko-Pruskiego Dyrektora muzyki z własną, z 60 osób składającą się orkiestrą, z Berlina. — Początek o godzinie 6, wejście 20 kop. (We Środę i Sobotę na **SYMFONJE** wejście 30 kop.) —3366—(8032)

Jutro pomiędzy innemi wykonane będą:
1. Uwertura z opery „Ruy-Blas,“ Mendelssohna-Bartholdy.
2. Lied-Duett F. Vogt'a, (pierwszy raz).
3. Uwertura z opery „Leonora,“ L. Beethovena.
4. „Kamarinskaja,“ fantazja z tematów dwóch ruskich pieśni, (śpiew weselny i śpiew do tańca), Glinki.
5. Uwertura z opery „Zampa,“ Herolda.
6. Romanza (Modlitwa), na wiolonczellę i arfę. Solo wykonanem będzie na 6 wiolonczellach.

W Sobotę Symfonja D moll, Roberta Schumana.—4072—

TRUPPA ŚPIEWAKÓW Niemieckich Pana Plambeck, **dziś i codzienne przedstawienie** w Alkazarze, w Ogrodzie, a w razie niepogody w sali.—Początek o godzinie 7½.

Program na dziś: **1) Der einzige junge Mann im Dorfe.—2) Der gerade Weg der beste.—3) Aus Liebe zur Kunst.**

Program na jutro: **1) Bei Wasser und Brot.—2) s' letzte Fensterln.—3) Die letzte Ohrfeige.—4) Der Schuster in der feinen Welt.** —3770—

— **Kasyno francuzkie** (Cassino français) przy ulicy Sto-Krzyzkiej, Nr 1346 lit. D, codzień wieczorem o godz. 7½.—Krzesła numerowane po 35 kop, nienumerowane po kop. 20, wejście do ogrodu kop. 10. —3437—(8022)

Dziś i codziennie wieczorem, w **Ogrodzie ELDORADO**, przy ulicy Długiej pod Nr 586B **Przedstawienie Francuzkich Komicznych, Śpiewaków.** Początek Orkiestry o godzinie 7ej, a Przedstawienia o godzinie 8ej. W razie niepogody, Przedstawienie odbędzie się w sali. (13—30) —3544—(8267)

— **PRZEDSTAWIENIE HUMORYSTYCZNE**, z muzyką i śpiewami **DZIŚ**, w Restauracj **A. Scholz**, przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 1379. (20—25) (3301—5011)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 25 Czerwca 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano Ruble	Żądano kop:	Płacono Ruble	Płacono kop: sr.
Pół imperjały Rosyjskie rs. 5 k: 96				
Dukąty Holenderskie rs: 3 k: 45				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	82	50	82	25
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	75	50	75	25
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	66	25	66	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	131	25	130	75
„ „ „ z r: 1866	129	50	129	—
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	65	50	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	60	—	59	50
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	89	50	88	50
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	88	50
Akcje Fabryczno-Łodzkie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs: — k: 3⅓
Od Likwidacyjnych kop: 27⁷/₉.
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. 119⁵/₁₂ %—119
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 35
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 87 k. 60—87 30
Wiedeń Weksel 2 m. za 150 w. a. rs: 105⅙

Ceny Targowe Warszawskie.—Dnia 24 Czerwca płacono: Za korzec pszenicy od rs: 7 k: 50 do rs. 8 kop. 85; żyta od rs: 5 k: 55 do rs: 5 k: 70; owsa od rs: 3 kop. — do rs: 3 k: 15; gryki od rs: — kop: — do rs: — k: —. kartofli od rs: 2 kop: — do rs: 2 kop: 10.

Okowity płacono dnia 24go Czerwca za wiadro od rs. 4 k. 5 do rs. 4 k: 8⅞ garniec od rs: 1 k: 32, do rs: 1 k. 33.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej,—Redaktor, Wacław **Szymanowski**

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 138.
Czwartek. — Dnia 13 (25) Czerwca. — Rok 1868.

Kronika Zagraniczna.

Cnota nigdy nie pozostaje bez nagrody. Zdawałoby się wszakże, że niedawny wypadek niejakiego Faivre w Paryżu inaczej zaświadcza, albowiem w tej samej chwili, w której pozostawił odzienie na brzegu Sekwany, aby rzucić się w rzekę dla uratowania tonącego, złodziej jakiś skradł mu zegarek. Wszelako i tą razą poświęcenie jego nie pozostało bez hojnej zapłaty: Cesarz Napoleon III dowiedziawszy się o całej rzeczy, posłał w podarunku wspaniały zegarek z cesarskim herbem młodemu i odważnemu wybawcy bliźniego.

— Administracja francuzka rozesłała temi czasy 61-y tom zbioru patentów swobody na wynalazki *(brevets)* i to w formacie *in folio*. Czegóż tam niema w tych 61 tomach? zacząwszy od tabakierek grających, a skończywszy na kwestji rzymskiej i kamizelkach ze słomy.

— Do najpiękniejszych w swoim rodzaju pod względem krajobrazów okolic, należą nadwiślańskie i nadbaltyckie. Wzgórza pod Kartuzami wznoszą się przeszło tysiąc stóp nad poziom morza: lasy, bory, jeziora, wąwozy, urwiska, tej części Kaszub przypominają Szwajcarją. Teraz sobie przypomniano, że niegdyś, w wieku XV, okolica Kartuz słynęła ze zdrowego położenia, i że wtedy podczas zarazy morowej, grasującej po kraju, Gdańszczanie chronili się do Kartuz, znajdując tam bezpieczność od morza. Otóż donoszą więc, że założono w Kartuzach zakład kąpielny, z wodami zimnemi i ciepłemi, kąpielami słonemi, siarkowemi, żelazistemi i glinnemi i t. p., przyczem można pić wody mineralne, sztuczne i zdrojowe, sprowadzane dla zakładu.

— „Wyścigi końskie wozowe“ pisze „Gazeta Polska“, „używają w Ameryce Północnej więcej względów, niż zwyczajne, wierzchem. W tych ostatnich, koń kształcony bywa do biegu wysilonego, posuniętego do ostateczności, w tamtych tylko do kłusa, o którym mówią wprawdzie, że nie należy do naturalnych kroczeń końskich, w którym jednak niektóre konie celują. Widujemy i u nas konie tak zwane rysaki, pędzące kłusem jakiemu niekiedy mocny galop ledwieby sprostał. Takie rysaki niezmiernie są cenione w Ameryce, bo wyścigi końskie wozowe odbywają się tam kłusem. Jeden z takich kłusaków, zwany Flora Temple, sławny na całe Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, przyniósł swemu właścicielowi w 6-ciu latach w 39-ciu zwycięztwach wyścigowych, 46,580 dollarów zysku, a został sprzedany w 1858 r. za 8,000 dollarów (blizko 10,000 rubli). Za innego kłusaka, zwanego Dexter, zapłacił w roku zeszłym jeden z właścicieli dziennika i miłośnik sportu 33,000 dollarów, a wkrótce potem zapłacono za Kentucky, rywala Dextera, okrągłe 40,000 dollarów.

— Według ostatniego spisu ludności (w grudniu 1866 r.), Stany Zjednoczne Ameryki Północnej liczą 34,505,882 mieszkańców, a zatem od roku 1860, pomimo strasznej wojny jaka je trapiła, powiększyły swą ludność o 3,062,561 dusz. Największy przyrost w stanach Ohio i Missisipi.

— W Kalifornji obłąkanie religijne przybiera zastraszające rozmiary. W szpitalach warjatów w San-Francisco znajduje się chorych 720, którzy mają się za świętych różnych, lub też dostali pomieszania zmysłów, w skutek religijnych hallucynacji.

— W Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki, przemysł widocznie dla powetowania strat wynikłych w skutek długiej i krwawej wojny, rozwija się stokroć potężniej, niż przed nią. Między innemi gałęziami produkcji płodów sztucznych, Amerykanie rozpoczęli na olbrzymią skalę uprawiać fabrykację wina Szampańskiego. Miljony butelek owego płynu najskuteczniejszego jeżeli nie pochodzą ze szczerej, złotej Szampanji, do wywoływania bólu głowy, bywają wypróżniane na miejscu, okrągły zaś miljon dostaje się do nas dla dokompletowania braku... naturalnej produkcji. Za sukurs ów jednakże wątpimy, ażeby była kiedykolwiek wdzięczną nasza zgrzybiała i zmateryalizowana matka Europa dziewiczej i szlachetnej Ameryce.

— Gdy gdzieindziej w całym kraju znajduje się zaledwie kilkanaście teatrów stałych, posiada dziś sama stolica Anglji 32 teatrów, mogących pomieścić razem 59,863 widzów. Największym jest teatr „Britannia“, na 4,023 osób; po nim następują teatry: „Drury Lane“ na 3,800 osób; „Astlej“ na 3,780 osób; „Pavilion“ na 3,500; świeżo otworzony temi czasy i bardzo świetnie wyposażony teatr „Standard“ na 3,400, i teatr „Victoria“ na 3,008 osób. Teatr opery „Royal Italian Opera Coventgarden“, obejmuje tylko 2,500 osób. Siedm innych teatrów może pomieścić po 2,000 do 2,500 osób; dwanaście po 1,000 do 2,000, a sześć innych tylko po 360 do 800 osób. Najmniejszemi są teatra: „Cabinet“ i „Gallery of Illustration“. Teatr opery: „Her Majestys Theater“, który zgorzał niedawno, liczył 1,655 miejsc. Sceny w pałacu kryształowym i w „Cremorne Gardens“, nie są objęte liczbą teatrów Londyńskich.

— Podług Angielskich wykazów statystycznych, na zasadzie źródeł urzędowych sporządzonych, okazuje się że 29,503,000 ludności zużywa rocznie 38,726,272 funtów tytuniu, czyli że na głowę wypada 131 funtów tego najsilniejszego narkotyku. W każdym jednak razie widocznem jest, że synowie Albionu pomimo nadużywania tak spirytualii jak i narkotyków są najtrzeźwiejszym narodem bo najpraktyczniejszym.

— W Anglji i w Indjach Wsch. spostrzeżenia lekarsko-statystyczne dowiodły jednocześnie, że pora deszczowa, chociaż wywołuje kaszle i bóle reumatyczne, daje cyfrę najmniejszej śmiertelności. Londyńska gazeta „Lancet“, podając to twierdzenie, powołuje się na powagę doktora Trengh, lekarza miejskiego w Liverpool, i doktora Mac-Pherson z Kalkuty. Według „Scientific American“, w Nowym-Yorku można prawie dokładnie mierzyć śmiertelność za pomocą udometru, deszczomiaru.

— Teatr Montansier, inaczej zwany teatrem „Palais Royal‘u, ponieważ mieścił się w tym pałacu, miał być przeniesionym na ulicę Richelieu, ale zmieniono pierwotny zamiar, i teatr ten stanie w sąsiedztwie, a kto wie, czy nie na tem samem miejscu, na bulwarze włoskim, gdzie był dotąd teatr *Fantaisies parisiennes*.

— Pewien właściciel domu z okolic Paryża, powierzył służącemu psa którego posądzał o wściekliznę, z powodu, że dniem wprzódy inny pies pokąsał go w kilku miejscach. Służący który miał polecenie uto-

pienia go, spotkał jakiegoś przechodnia, który podziwiając piękność psa, zapytał, czy on przypadkiem nie do nabycia. „I owszem", odrzekł służący i sprzedał psa za 25 fr., nie uprzedzając nabywcy o pokąsaniu, który właśnie w tych dniach padł ofiarą jego nieuczciwości; pokąsany albowiem, umarł w męczarniach. Sprawa ta rozgłosiła się, i uwięziono służącego, który wkrótce sprawiedliwemu ulegnie wyrokowi.

— Pelison, sławny uczony francuzki, był niesłychanie brzydkim. Pani de Sevigné zobaczywszy go, rzekła: „Mężczyznom wprawdzie wolno być brzydkimi—ale ten pan nadużył swojej wolności."

— Schot, nadzorca giserni hr. Stellberga, w Ilsenburgu, używa mikroskopu dla dokładnego ocenienia dobroci i przymiotów stali. Utworzył on sobie własną teorję, która, chociaż nie wytrzymałaby ścisłej krytyki, zasługuje na uwagę. Twierdzi, że żelazo krystalizuje się w ośmiościany. Im więcej w niem węgla, tem dłuższe są te bryły, im mniej, tem są więcej płaskie. Gorsze gatunki stali składają się z sześcianów, żelazo kute prawie z blaszek. W lepszej stali kryształy szczelnie do siebie przylegają, tak, że pod mikroskopem, widzimy jakby igiełki w jedną skierowane stronę. Szczegóły niniejsze czerpiemy z dziennika „Engeneering".

— W d. 8 Czerwca r. b. u Weigla w Lipsku rozpocznie się licytacja znakomitego zbioru rycin i innych przedmiotów sztuki. Sporządzony w tym celu katalog mieści w sobie książkę obejmującą ryciny Daniela Chodowieckiego. Znakomity ten malarz i rysownik, urodził się w początkach zeszłego wieku w Gdańsku. Ilość rycin któremi wiele książek ozdobił, obliczają na 3,000 sztuk. Umarł w 1801 roku.

— Drzewo smocze na wyspie Teneryfie, znane z opisów Aleksandra Humboldta, któremu ten uczony naznaczał 6,000 lat wieku, padło teraz pod ciosem gwałtownego huraganu.

— Błędem jest mniemać, że wszyscy muzułmanie, żyją w poligamji. Na 92,312 krajowców mieszkających w prowincji Algieru, jest 17,319 jednożeńców, 888 dwużeńców, a tylko 75 wielożeńców.

— *Sposób żeby mrówki jakie drzewo nie obłaziły.* Bierze się dwie części sproszkowanej siarki i jedną część sproszkowanej lebiotki pospolitej (dzikiego majeranu *herba urigani vulg.*), miesza razem, następnie przekopuje się ziemię koło korzeni drzewa tak daleko, jak się mrówki znajdują, przysypuje tym proszkiem i potrząsa ziemię, a wkrótce skutek jest widoczny.

— *Sposób konserwowania jaj.*—Nawierca się deski tak, żeby w powstałe otwory można wsadzić jaje, które się przedtem pociera smalcem świńskim, te deski z jajami wstawia się potem do lodowni. Tym sposobem dają się jaja i przez 6 miesięcy w dobrym utrzymać stanie.

— Drukują się obecnie w Paryżu liczne i ciekawe ułamki, dotąd nieznane, rozmaitych autorów greckich, odkryte we Florencji i wydane przez tamtejszego sławnego filologa Millera, p. t. „Etymologicum Magnum". Inny zaś również paryzki filolog Wescher wydał p. t. *Etudes sur le monument billin que de Delphe etc.* nieznane dotąd w greckim języku sądy i wyroki amfiktyonów, odkryte na płytach marmurowych w Delfach. Niejaki zaś p. Ménunt wydaje gramatykę i chrestomatję języka assyryjskiego na podstawie napisów klinowych znalezionych w starożytnej Niniwie. Dalej drukuje się tam chrestomatyka hieroglifów, słownik turkomański i chiński, słownik i grammatyka anamicka.

— Przemysł francuzki, a szczególniej wyprzedaż drobnych wyrobów znanych pod imieniem *artykułów paryzkich* dochodzi znowu do nadzwyczajnych prawie niepodobnych do prawdy wymiarów. I tak naprzykład przy powrocie wojska francuzkiego z wyprawy wschodniej od 8 z rana do 4 po obiedzie sprzedano przeszło pięćkroć stotysięcy małych perkalowych chorągiewek nieliczące sztandarów mniejszych i większych, robionych z papieru. Pewien fabrykant przy ulicy Grand Chantier w przeciągu doby wyrobił ich i sprzedał do 50 tysięcy, a ponieważ kosztowały go po *susie*, a on je po trzy *susy* sprzedawał, przeto dochód dnia tego przyniósł mu pięć tysięcy franków czystego zarobku.

— Gazeta „Indépendance Belge" podaje statystykę gazet wychodzących w Paryżu, a których liczba dochodzi do 537, mianowicie: gazet moralnej religijnej treści 65, literackiej 64, medycznej, i chirurgicznej 48, gazet poświęconych przemysłowi i handlowi 59, modom 43, naukom 41, nauce prawa 33, traktujących o sztukach pięknych 32, illustrowanych 72; treści administracyjnej 25, piszących o edukacji i wychowaniu 24, teatralnych 15, rolniczych 18, traktujących o finansach 9, powieściom i podróżom poświęconych 5, a innej rozmaitej treści 29.

— Anglicy posuwają czasem do śmieszności znaną oszczędność czasu i pracy; tak naprzykład dla notowania telegramu, otrzymanego za pomocą *liny* (po angielsku *cable*, wym. *kubl.*) telegrafu atlantyckiego, wymyślono niedawno wyraz *kablgram.* Któż zaprzeczy, że mowa angielska ma w sobie coś telegraficznego?

— Użycie narkotyków, jest tak rozpowszechnione, że zestawienie ich statystyczne nie jest bez interessu, w obec dążności do postępu i umoralnienia ludności. Turcja, Indje i Chiny używają opjum; Persja, Indje, Turcja, Afryka od Maroka aż do Przylądka Dobrej Nadziei, a nawet Indjanie Brezylijscy upajają się *Haszyszem*, będącym przetworem z konopi; Indje, Chiny, i Archipelag Wschodni żują betel, pochodzący z liści pieprzowych, zaprawnych wapnem palonem. Wyspy Polinezyi mają: *Hawę*; Peru i Boliwja napój zwany *Koka*; Kamczadale, Ostyjaki, Tunguzy pędzą rodzaj wyskoku z muchomora, który pod wpływem zimna, utraca po większej części swoje własności trujące. U Indjan Florydy znaleźlibyśmy wyciąg z ostokrzewu; w okolicach Nowej Grenady i Himalai, takiż z jabłek dzikich; na północy Europy i Ameryki narkotyk z dębówki. Anglicy i Niemcy, użytkują z chmielu; Francuzi w cydrze czyli jabłeczniku gustują; w całym wreszcie świecie palą tytuń i pędzą wódkę. Według statystyki tytuniu używa 900 miljonów ludzi, opjum 400 miljonów, Haszyszu 300 miljonów, betelu 100 miljonów, koki 10 miljonów, a inne narkotyki przypadają na 25 miljonów ludności.

— Kilka dni temu, w jednem z miast belgijskich skradziono bilet na tysiąc franków, niejakiemu panu G... Sędzia, Prokurator Królewski i pisarz, natychmiast po zawiadomieniu, udali się na miejsce kradzieży, dla przedsięwzięcia śledztwa. Lecz jakże się zdziwił poszkodowany pan G..., skoro wracając do siebie, ujrzał na drzwiach mieszkania, przybity gwoździem swój tysiąc-frankowy bilet! Niechże kto powie że niema złodziei *uczciwych!* (?)

Przyjechali z za granicy:
Abelsdorf Aleksander kup: do Berlina; Centkowski Edw: kup: i Januszewski Stan: obyw: do Wiednia; Livius Juljus oby: do Poznania; Rode Adolf Radca Dworu do Torunia.

Wyjechali za granicę:
Henschel Izydor kup: z Berllna; Krasiński Władysław hr: z Wiednia; Kurtz Bronisław obyw: z Belgji; Potocki Antoni hr: z Krakowa; Wolf Wilhelm kup: z Hamburga.

Wiadomości Literackie.

— **Opiekun Domowy,** Ner 25, wyszedł z druku i zawiera: Šty Jan Chrzciciel (z drzewor:); Wianki, poezja, p. Fr: Gumowskiego; Na gorącym uczynku, kartka z kroniki kryminalnej, p. Wołodego Skibę (c. d.); Czarodziejska dolina, podług wiarogodnych źródeł, opowiedział Mścisław Kamiński (c. d); Przemysł zwierząt w budowaniu gniazd i mieszkań (z drzeworytem, c. d.); Rozmaitości; Podsłuchane gdzie się zdarzy.

DONIESIENIA.

DYREKCJA RZĄDOWA

Teatrów i Widowisk w Królestwie.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w biurze Dyrekcji Teatrów w gmachu Teatrów pomieszczonej, odbędzie się w dniu 3 (15) Lipca r. b. o godzinie 10-ej z rana, licytacja głośna in plus, na wynajęcie na rok jeden, od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1868 roku, w zabudowaniach Teatrów Warszawskich, w oficynie nowej, lokalu Nrem 13 oznaczonego, składającego się z 2-ch Pokoi frontowych, 3-ch tylnych i piwnicy, od summy rocznej rs. 225.

Przystępujący do licytacji, powinien złożyć kwit Banku Polskiego na deponowane w nim vadium w gotowiźnie, w kwocie rs. 60. Osoby przystępujące do licytacji, w gmachu Teatrów zamieszkałe, tudzież pobierające płacę z kassy teatrów, przynajmniej połowie ceny dzierżawnej wyrównywającą, uwolnione są od składania vadium.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w biurze Dyrekcji Teatrów, każdodziennie od godziny 10-tej rano do 1ej z południa, wyjąwszy dni świątecznych.

W Warszawie, dnia 11 (23) Czerwca 1868 roku:
Prezes, Radca Stanu, **Muchanow.**
Sekretarz, **Goślicki.**
(1—3) —4005—(D. W.)

— Lekarze całej kuli ziemskiej, używają z pomyślnym skutkiem rozpuszczalnego **Fosforanu żelaza** Dra Leras, przeciw bladaczce, boleści żołądka, braku krwi, na przywrócenie jędrności naturalnej ciała i rozwinięcie ciałotworu delikatnych osób. Bo w rzeczy samej, preparacja ta, łączy w sobie wszystkie żywioły wyrabiające krew i ciało. Wynalazca jej, Doktor umiejętności Pan Leras, Aptekarz, Professor Chemji, Inspektor Akademji, ozdobiony krzyżem Legii Honorowej, jest znakomitością w świecie uczonym. — Przytoczymy tu ocenienie i zdania o tej preparacji sławnych lekarzy i uczonych.

„Jestto preparacja żelazista, wyborna dla chorych, których organa trawienia nie mogą znieść wszelkich innych preparacji żelazistych.“—*Soubeiran* Prof. Szk. med. i farm. w Paryżu.

„Według mego zdania, jestto jedna z najlepszych preparacji żelazistych. Użycie jej sprawia bardzo rychłe i pomyślne skutki.“—*Aran*, lek. w szpit. Św. Eugenii w Paryżu.

„Stan płynny tej preparacji daje jej ogromną przewagę nad wszelkiemi pigułkami żelazistemi. Według mnie, jest ona wyższą nad wszelkie preparacje jodowe.“
Arnal, lekarz nadworny cesarza Napoleona.

„Ze wszystkich preparacji żelazistych, nie masz, podług mnie, ani jednej, coby działała tak skutecznie i tak szybko bez utrudnienia żołądka jak fosforan żelaza“.
Baume, Bigot, Follet, Prevost, lekarze szpitali paryzkich.

„Skutki tej preparacji są szybkie i niezawodne.“
Debout, redaktor naczelny dziennika *Bulletin therapeutique*.

DWA MAGLE

w dobrym stanie, są do sprzedania, na Nowem-Mieście pod Nr 360. (1—3) —4028—(9405)

SYROP CHRZANOWY Z JODEM
PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU
SKUTECZNIEJSZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Lekarze Paryzcy przepisują chorym z bardzo pomyślnym skutkiem SYROP CHRZANOWY Z JODEM, preparowany na zimno, zastępujący Tran z wątroby miętusowej. Działanie jego pokazuje się szczególnie pomyślnem w leczeniu suchot, jak również w słabościach limfatycznych i zołzowych. Nie osłabia on nigdy żołądka, wzbudza apetyt; leczy bladnicę, rozmiękłość muszkułów u dzieci i gruczoły; jednem słowem czyści krew i odradza ciało. Podstawą Syropu chrzanowego z Jodem jest sok Rzeżuchy i Chrzanu, to jest anti-skorbutycznych roślin, których własności leczebne każdemu są znane, jak również zawierających w sobie jod i siarkę w stanie świeżym. Z tych to własności wypływają nieocenione skutki leczebne, działające tak na ustrój nierozwinięty dzieci, jak i dorosłych osób. Lekarze Cazenave et Bazain, ordynujący w szpitalach Św. Ludwika w Paryżu, zalecają Syrop Chrzanowy, zwłaszcza w wyrzutach naskórnych i otrzymują z użycia jego prawie zawsze pomyślne skutki.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Feuilade Nr 7.

Dostać można w Warszawie w składach materjałów aptecznych PP. Galle i Mrozowskiego; w Wilnie w aptece pana Chróścickiego; w Kijowie w składach materjałów aptecznych PP. Neese i w aptece p. Marcińczyka. (19,647).

Dnia 23go b. m. zgubioną została

Złota Sylwetka,

z jednej strony gładka, a z drugiej czarno-emaljowana, z trzema perełkami w listki. W tejże Sylwetce znajdują się Fotografje dwóch mężczyzn Łaskawy Znalazca raczy powyższą Sylwetkę doręczyć do Składu Win Simona i Steckiego, dawniej Flatau, ulica Graniczna Nr 1077a, za stosowną nagrodą. (1—3) —4051—(9406)

Potrzebną jest Bona

Szwajcarka lub Niemka, posiadająca język francuzki, religji ewangelickiej, do kilkorga dzieci, pod Nr 528 ulica Podwal. Wiadomość u Stróża. (1—1) —4062—(9407)

Nowo otwarty przy ulicy Włodzimierskiej, w blizkości ulicy Śto-Krzyzkiej, pod Nr 407,

Zakład Wyrobów Snycerskich

Artystycznych, Fabryka Ram i Gzymsów, oraz Skład ozdobnych Mebli antyk zwanych, przez

S. OTTERMANA,

prowadzony i zaopatrzony w znaczny zapas towarów, poleca się Szanownej Publiczności przy nadchodzącym czasie ogólnej rumacji, zniżywszy ceny przedmiotów swego wyrobu do niezwykłej u nas taniości. Specjalnością zakładu jest wyrób gzymsów różnej wielkości tak surowych, jak i lakierowanych, oraz złoconych, i takowe sprzedają się po następujących cenach:

Za 1 gzyms szwajfowany (wygięty), złocony, bez rozet, Rs. 2.
Za 1 gzyms takiż złocony i biało lakierowy, bez rozet, Rs. 1 Kop. 50.
Za 1 gzyms takiż lakierowany na palisander, machoń, lub orzech, bez rozet, Rs. 1.
Za 1 gzyms prosty lakierowany, podobnież bez rozet, Kop. 60.
Za 1/2 tuzina gzymsów wyginanych surowych, Rs. 3.
Za 1/2 tuzina gzymsów prostych surowych, Rs. 1 Kop. 80.

W Sklepie znajduje się już zapas przedmiotów bogato i misternie rzeźbą ozdobionych, jak Stolików, Krzeseł, Stoliczków do kwiatów, Ram do luster i Stalug malarskich, a w Zakładzie pod kierunkiem S. Ottermana prowadzonym uskuteczniają się prędko i akuratnie zamówienia według wzorów zagranicznych.

Nadto w tym Zakładzie znajduje się **MASZYNA do szejbowania**, na której wszelkie roboty wykonywają się po cenie nader przystępnej. (1—8) —4014—(9408)

BARDZO WAŻNA WIADOMOŚĆ!

NOWO OTWARTY SKŁAD

ŚWIEŻO NADESZŁYCH TOWARÓW LNIANYCH

I NAKRYĆ STOŁOWYCH,

POD FIRMĄ:

HOLLENDER D. KUTNER,

na Krakowskiem-Przedmieściu, drugi dom od kolumny Króla Zygmunta, naprzeciw Nowego-Zjazdu, w domu Wgo Dobrycza, Nr 455.

Obecnie gdy nadeszło wezwanie z głównych Fabryk, do wszystkich Składów Towarów płóciennych, znajdujących się w Królestwie Polskiem, w Warszawie; oraz w Cesarstwie, w Petersburgu, Moskwie i Astrachanie, aby w skutek polepszenia się wszędzie ich interesów, sprzedaż tychże towarów nadal istniała, i gdy w skutek tego nadesłane zostały świeże towary i po tak samo jak dotąd zniżonych cenach, śmiem prosić Szanowną Publiczność, tak zawsze dla mnie łaskawą, oraz Panów wyprzedających, aby mnie jak dotąd, i nadal swemi względami zaszczycać raczyli.

CENY STAŁE:

1/2 tuzina płóciennych chustek do nosa, kop: 80, i drożej.
1/2 tuzina prawdziwych batystowych chustek, cienkich, rs: 1 k: 40, i drożej.
1/2 tuzina ręczników, rsr. 1, i drożej.
1/2 tuzina serwet deserowych kop: 60, i drożej.
Garnitur na 6 osób do herbaty rs: 1 kop: 60, i drożej.
Garnitur stołowy na 6 osób rs: 2 kop. 80, i drożej.
Garnitur na 12 osób „Damast", rs. 6, i drożej.
Serwety białe i kolorowe na stół od rs. 1, i drożej.
Sztuka płótna domowego (40 łokci), rs. 5, i drożej.
Sztuka prawdziwego Saskiego płótna (60 łokci) rs: 11, i drożej.
Sztuka prawdziwego familijnego płótna (54 łokcie) rs. 9, i drożej.
Sztuka prawdziwego Rotterdamskiego płótna (54 łokcie) rs: 11, i drożej.
Sztuka prawdziwego Hollenderskiego (54 łokcie) rs: 13, i drożej.
Sztuka prawdziwej Konstancjeńskiej weby (6/4 szeroka, 65 łokci) rs. 13 kop. 50, i drożej.
Sztuka prawdziwej Brabantskiej weby, (6/4 szeroka, 65 łokci rs. 20, i drożej.
Sztuka prawdziwej weby salonowej, (6/4 szeroka, 65 łokci) rs. 18, i drożej.
Sztuka Romburgskiej weby (6/4 szeroka 60 łokci) rs. 16 i drożej.
Perkal 6/4 łokcia szeroki, łokieć 13 kop. najcieńszy 20 kop.
Perkal prawdziwy francuzki, biały, 2 łokcie szeroki, łokieć 25 kop. najcieńszy, 32 1/2 kop.
Płótno na prześcieradła 3 łokcie szerokie, bardzo dobre, łokieć 50 kop., i drożej.
Płótna na ubranie męzkie, letnie, sprzedają się także bardzo tanio.
Pół tuzina serwet stołowych po rs. 1 kop. 40 i drożej.
Obrusy kaszmirowe w różnych kolorach, po rs. 1 kop. 50 i drożej.
Kapy na łóżka kolorowe, po rs 5 i drożej.
Kołdry pikowe białe, sztuka po rs. 4 i drożej.

Kalesony po rsr. 1. — W Składzie tym znajduje się dość znaczna partja cienkiej weby Hollenderskiej, która sprzedaje się od 30 do 52 rs. — Także i nadzwyczaj cienkie nakrycia stołowe Holenderskie na 6, 12 i 24 osób, w najpiękniejszym gatunku, odstępują się też bardzo tanio.

Weba ponsowa na wsypki rozmaitego gatunku, sprzedaje się też nadzwyczaj tanio. —Obstalunki na prowincję wykonywają się niemniej jak od 50 rsr.

Kupującemu u mnie towar za rs. 100, odstępuję znaczny rabat (1—3) (4063—8833)

Za prawdziwość płótna i wierność miary, powyższa firma zaręcza.

WYPRZEDAŻ
OKRYĆ, PALT, KAFTANÓW I BURNUSÓW wysortowanych,
O 50% NIŻEJ KOSZTU
w Magazynie F. Jaskułowskiej,
przy ulicy Miodowej, Nr 483, wprost Kościoła Przemienienia Pańskiego. (2—4) —3940—(9122)

Słabości Piersiowe.

SYROP Z NADFOSFORONU
WAPNA
PP. GRIMAULT ET CIE. APTEKARZY W PARYŻU

Postrzeżenia najznakomitszych Lekarzy pozwalają uważać ten środek specyficzny, jako najskuteczniejszy na suchoty, słabości płuc i naczyń oddechowych. Jest to wyborny środek na uporczywy kaszel, grypę, astmę i na słabości naczyń powietrznych płuc (bronchites). Uspakaja kaszel, pod jego wpływem potnienie ustaje i chorzy szybko powracają do zdrowia pożądanego.

Każdy flakonik, opatrzony jest podpisem „Grimault et Comp.“ Dostać można w Warszawie, w Składach Materjałów Aptecznych PP. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego; w Wilnie w Aptece P. Chróścickiego; w Kijowie w Aptekach PP. Neese i Marcińczyka. (20824)

Potrzebną jest Guwernantka na wieś,
na czas wakacji, posiadająca doskonale Muzykę i język Francuzki.—Wiadomość przy ulicy Mazowieckiej, Nr 1347 lit. ½. Stróż miejscowy wskaże. (1—1) —4013—(9316)

FOLWARK
150 dziesiatyn (10 włók), do sprzedania lub w zastaw, kilka mil od Pragi, w blizkości Kolei, w dobrej ziemi, z dostateczną ilością Łąk, z Laskiem, z kompletnym Zasiewem, Inwentarzem żywym i martwym, na dogodnych warunkach. Blizsza wiadomość prry ulicy Elektoralnej Nr 794A, w Handlu Korzennym. (3—3) —3573—(8344)

Do sprzedania Folwark,
dziesiatyn 60 do 100 (włók 4 do 7), w Powiecie Rawskim, w dobrej glebie, zabudowany i obsiany, (może być i w dzierżawę zastawną). Bliższe szczegóły u Rządcy Hotelu Drezdeńskiego, lub pod Nr 1599 lit. E, róg ulicy Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej, Nr 3 mieszkania, od godziny 5ej do 7ej z południa. (1—3) —4015—(7310)

Z powodu wyjazdu są do sprzedania rzeczy następujące: **Zegar** bronzowy paryzki za rs. 18 —**Taca** najzylbrowa duża za rs 16.—**Komoda**, antyk, w bronzy okuta za rs. 20.—**Łóżko** orzechowe, toczone, zagraniczne, rs. 8. — **Obrazy** olejne i **GARDEROBA** damska, to jest: suknie, szale, okrycia i inne drobiazgi.—Wiadomość przy ulicy Solnej, pod Nr 819, od godziny 2 do 7, sień na lewo, na 1 piętrze, Ner 8 na drzwiach. (1—3) —4067—(9346)



SPECJALNOŚĆ
USINE À VAPEUR
MYDŁA GLICERYNOWEGO
FRYDERYKA PULSA
W WARSZAWIE,



PLAC TEATRALNY POD NUMEREM 473.

GLICERYNA w ręku zręcznego Fabrykanta Pąchnideł, jest jednym z najwyborniejszych artykułów. **MYDŁO Glicerynowe** przyrządzone według prawideł sztuki, utrzymuje skórę w każdej porze roku miękką, delikatną i przejrzystą, również nadaje się doskonale do golenia i żadne inne mydło tualetowe nie przewyższy go w dobroci. Wszelako nie jest obojętną rzeczą, w której chwili fabrykacji **GLICERYNA** do mydła dodawaną bywa, głównie zaś Gliceryna powinna być **chemicznie czystą**, wolną od wszystkich kwasów i wapna.

Poświęciliśmy temu artykułowi szczególniejszą uwagę, i wyrabiamy **MYDŁO Glicerynowe**, które pod każdym względem można nazwać doskonałem, zalecamy je zatem Szanownej Publiczności, i jesteśmy pewni Jej zadowolenia.

Składy: w St. Petersburgu u **Braci Buch**, na Newskim Prospekcie; w Moskwie u **Henigera i Spółki**, obok Kuźnickiego Mostu, w Berlinie u **Pohl i Kraemer** 8. Unter den Linden.

(1—10) —4031—(5705)

— Osoba, która dnia zaonegdajszego pisała do mnie bezimiennie, proszoną jest o udzielenie bliższego osobistego objaśnienia.— Adolf *Scholtze.* Nr 466.—3974— (3—3)



W dobrach Sanniki, w gubernii Warszawskiej, powiecie Gostyńskim położonych, w nocy z dnia 3 (15) na 4 (16) b. m. Czerwca,

Skradzionym został List Zastawny,

I Serji, z 2 kuponami, Lit. C, Nr 61,253.—Gdy potrzebne zastrzeżenie gdzie wypada już uczynionem zostało, objawia się niniejszem, aby nikt takowego Listu Zastawnego nie nabywał. (1—3) —4027—(9317)

POTRZEBNY JEST ZARAZ

KASSJER i BUCHHALTER

pięknie piszący, do fabryki i gospodarstwa na prowincję, z kaucją przynajmniej 300 rs. wynoszącą. Tylko bezżenny człowiek w średnim wieku, przyjętym być może. Życzący sobie przyjąć podobne miejsce, zgłosić się mogą dnia 27 b. m., od godziny 8 do 10 rano na ulicę Jerozolimską, Ner 1574 lit. E, do rządzcy domu. (1—2) —4012—(9318)



Za bardzo przystępną cenę jest do sprzedania dopiero z zagranicy przybyły **Fortepian Sztuctflügel,** o 7 oktawach, z silnym i nadzwyczaj śpiewnym głosem, z paką, oraz zamianę się przyjmuje, przy rogu ulic Zielnej i Sto-Krzyzkiej, Ner 1329, na 1 piętrze, gdzie balkon. (1—3) —4029—(9343)



Z powodu wyjazdu za granicę, jest do sprzedania

ŁÓŻKO

massyw mahoniowe, wyzłacane, dla małżeństwa (podwójne), w kompletnie dobrym stanie, za bardzo nizką cenę.—Wiadomość przy ulicy Żurawiej, w domu pod Nrem 1618 lit. H, na 1 piętrze od frontu, w mieszkaniu jenerałowej Stiernskantz. (1—1) —4066—(9342)



Wolancik mały,

na jednego lub parę koni.—Oraz **Bryczka** na resorach, jest dosprzedania pod Nrem 1412 przy rogu ulic Zielnej i Sto-Krzyzkiej, u Kowala. (1—1) —4020—(9309)



Przy ulicy Ślizkiej, w domu pod Nrem 1484, z powodu zmiany lokalu, są do sprzedania następujące rzeczy: **Kabriolet** na dwie osób, na jednego konia, prawie nowy, **Chomont** angielski pojedynczy (biehowyje drożki) do ujeżdżania koni, **Liberja** dla Stangreta i rozmaite zaprzęgi. — Widzieć to można od godziny 7 do 12 z rana, i od 4 do 8 wieczór. (2—3) —3987—(9237)



Do sprzedania z powodu wyjazdu:
DOM Murowany od dwóch ulic, w środku miasta, pod bardzo korzystnemi warunkami, tylko bez pośrednictwa trzeciej osoby. Wiadomość pod Nr 28, wprost Zamku. Tamże jest do sprzedania **Zegar** bronzowy stołowy antyk, i **Kołdra** włóczkowa krzyżową robotą. Zastać można od godziny 3ej do 6ej po południu.— Tamże jest do najęcia **Sklep** w każdym czasie. (2—3) —3735—(8689)

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania na bardzo korzystnych warunkach:

Sklep Rękawiczniczy z Warsztatem,

i wszelkiemi narzędziami potrzebnemi do zakładu.—Egzystuje od wielu lat, położony jest w miejscu bardzo korzystnem.—Bliższą wiadomość powziąść można w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (2—3) —3937—(8952)



DO SPRZEDANIA:

Piesek maleńki, Pinczer, mający rok, **Czaprak pod siodło** sukienny haftowany **Toaletka** mahoniowa podróżna i **Gitara**. — Ulica Pawia, przy okopach, Nr 2340. (1—1) —4019—(9310)



Dnia 21 b. m., o godzinie 9 wieczór, zaginął z pod Nru 2676, przy ulicy Bednarskiej **piesek** rasy oryginalnych małych **małpich pinczerów**, koloru czarno-czekoladowego, podgardle i łapki podpalane, uszki krótko i szpiczasto obcięte, w ogóle z całym charakterem małpy, miał obróżkę ciemno-niebieską, z kłódeczką i blaszką, bez napisu, wieku 5 miesięcy.—Łaskawy znalazca raczy go odesłać pod powyższym adresem do stróża Józefa, a tam oprócz wdzięczności otrzyma przyzwoitą nagrodę. (2—3) —3948—(9157)



W dniu 23 m. b., wieczorem, wybiegł pies duży, **WYŻEŁ**, rasy angielskiej, z obróżą skórzaną i znakiem opłaconego podatku na szyi. Oznaki: Pies biały, koło oczów i części uszów kasztanowate, na lewej, przedniej łopatce i nad ogonem plama kasztanowata, na krzyżu 2 małe plamki, na szyi za prawem uchem trzy punkciki kasztanowate, nos biały.—Uprasza się o odprowadzenie na plac Krasiński, dom Epszteina, Nr 549*a*, do handlu Win, przy bramie ogrodowej, lub kto tamże da znać, gdzie się pies znajduje, odbierze przyzwoitą nagrodę. (1—1) —4064—(9341)

Do wynajęcia za 100 rs.

7 pokoi z przedpokojem, kuchnią; drwalnią, piwnicą i górą oddzielną, na kwartał od Sgo Jana do Sgo Michała.—Ten sam lokal do wynajęcia i na dalszy czas, podług umowy z właścicielem domu.—Wiadomość bliższa w samym lokalu przy ulicy Widok, 1575*a*, mieszkania Nr 10. (3—3) —3834—(8892)

Jest do wynajęcia z powodu wyjazdu

Apartament umeblowany,

składający się z 9ciu Pokoi, Kuchni, Przedpokoju, na kwartał od 1go Lipca b. r., w domu Nr 1369 przy Placu Zielonym. Wiadomość u Stróża. (4—6) —3888—(9035).



Mieszkania w nowo-wybudowanym domu, przy ulicy Pańskiej, pod Nrem 1234.—Oraz **Stajnie z Wozowniami** i z dogodnościami, są do wynajęcia od kwartału, wiadomość na miejscu po południu. (2—3) —4002—(9292)

Dwa Lokale, składające się z 4 Pokoi,

przedpokoju, spiżarni, drwalni i piwnicy, każden oddzielnie, do najęcia od Sgo Jana, w domu Nr 1666 lit. B, przy ulicy Mokotowskiej. (1—3) —4024—(9313)

Mieszkanie Kawalerskie,

złożone z 3-ch Pokoi, na 1-szem piętrze od frontu, z osobnem wejściem, jest do najęcia od 8 Lipca r. b., za 150 rs. rocznie.— Bliższa wiadomość na Kanonji Nr 85/6, na 2-giem piętrze, Nr 4 mieszkania, od 2-ej do 4ej po południu. (2—3) —3945—(9160)

Przy rogu ulicy Krochmalnej i Ciepłej, w domu nowym pod Nr 991, w blizkości Ogrodu Saskiego, jest do wynajęcia na parterze,

Pokój Kawalerski

za Rs. 15 kwartalnie. Wiadomość u Stróża. (1—1) —4059—(9401)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.